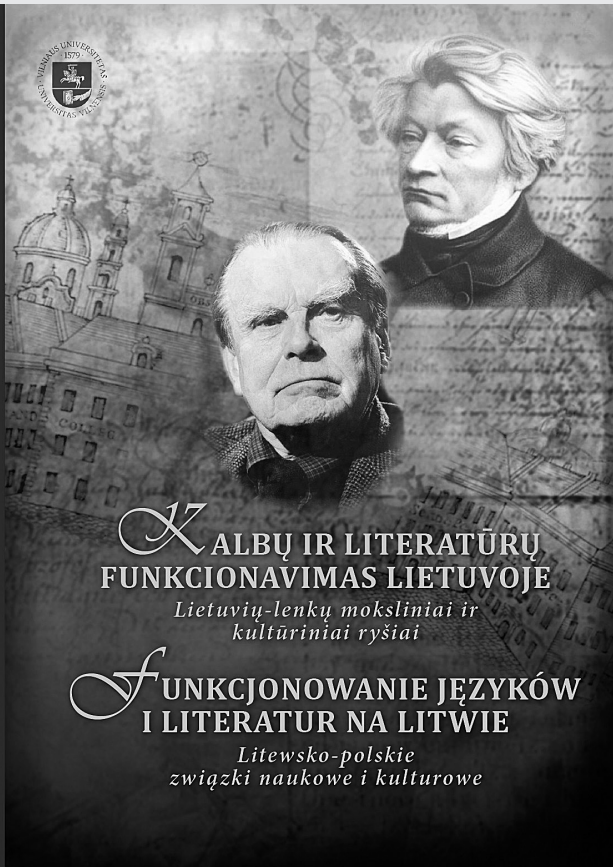




ALBŲ IR LITERATŪRŲ FUNKCIONAVIMAS LIETUVOJE. Lietuvių-lenkų moksliniai ir kultūriniai ryšiai.
FUNKCJONOWANIE JĘZYKÓW I LITERATUR NA LITWIE. Litewsko-polskie związki naukowe i kulturowe



ALBŲ IR LITERATŪRŲ FUNKCIONAVIMAS LIETUVOJE

*Lietuvių-lenkų moksliniai ir
kultūriniai ryšiai*

FUNKCJONOWANIE JĘZYKÓW I LITERATUR NA LITWIE

*Litewsko-polskie
związki naukowe i kulturowe*

IRENA FEDOROWICZ

*Uniwersytet Wileński***Nieznane listy Władysława Syrokomli**

Obiektem artykułu jest dziewięć listów ze zbiorów Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (LVIA). Nie wszystkie listy są datowane, prawdopodobnie pochodzą one z lat 1850–1860, które były dla poety latami najaktywniejszej działalności twórczej. Syrokomla mieszkał wtedy najpierw w Borejkowszczyźnie (16 km od Wilna), a później w samym Wilnie. W tym okresie poeta był bardzo popularny, ale nie gwarantowało to ani jemu, ani jego rodzinie dobrobytu i spokoju. Jak wynika z analizowanych listów, Syrokomla miał poważne problemy finansowe, a jednocześnie starał się o załatwienie pracy dla innych osób, krewnych i znajomych. Adresatami analizowanych listów są cztery osoby: Władysław Fiorentini (4 listy), Ludwik Wróblewski (1), Rudolf Piesanka (3) oraz nieznany z nazwiska Paweł (1). Listy do Wróblewskiego oraz do Piesanki mają charakter oficjalny, pozostałe — prywatny, cytuję je w całości.

Słowa kluczowe: Władysław Syrokomla, Ludwik Kondratowicz, listy pisarzy, epistolografia 2. połowy XIX wieku.

Celem artykułu jest charakterystyka oraz okoliczności powstania dziewięciu nie drukowanych dotąd listów Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza) ze zbiorów Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (dalej — LPAH, po litewsku: Lietuvos valstybės istorijos archyvas= LVIA). Adresaci tych listów (W. Fiorentini, L. Wróblewski, R. Piesanka oraz nieznany z nazwiska Paweł) nie są wspomniani w żadnym ze znanych opracowań dotyczących twórczości W. Syrokomli. Listy nie są datowane, ale można bez większego ryzyka przypuścić, że pochodzą one z lat 1850–1860, które były dla poety latami najaktywniejszej działalności twórczej. Syrokomla mieszkał wtedy najpierw w Borejkowszczyźnie (folwarku znajdującym się 16 km na południowy wschód od Wilna), a później w samym Wilnie. W tym okresie poeta był bardzo popularny — wydawcy rywalizowali ze sobą o prawo do publikowania jego utworów, płacili mu wysokie jak na tamte czasy honoraria, sięgające nawet po pół rubla od wiersza. Popularność nie gwarantowała jednak ani jemu, ani jego rodzinie dobrobytu i spokoju. Jak wynika z interesujących nas listów, Syrokomla borykał się z problemami

finansowymi, a jednocześnie starał się — za pośrednictwem znajomych — o pomoc w załatwieniu pracy dla krewnych i przyjaciół.

Na początek warto przypomnieć najważniejsze fakty z życia i twórczości Władysława Syrokomli, które pomogą w zrozumieniu kontekstu pisanych przez niego listów. Ludwik Władysław Franciszek Kondratowicz (1823–1862), znany pod pseudonimem Władysław Syrokomla (od nazwy herbu rodzinnego), był cenionym poetą, dramatopisarzem, autorem gawęd, szkiców z podróży, a także etnografem i tłumaczem. Urodził się 23 września 1862 r. we wsi Smolhowo, w dawnym powiecie bobrujskim na Mińszczyźnie, w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Zaczął pisać wiersze w 1842 r., właściwy debiut miał miejsce w 1844 r. (gawęda *Pocztylion* została wydrukowana w wileńskim piśmie “Athenaeum”). Największą popularność osiągnął w latach 50-ych, w 1856 r. miał w swoim dorobku 16 książek.

Większą część życia Kondratowicz spędził na Litwie. W Wilnie mieszkał w latach: 1853, 1856, 1857–1861, 1862, w Borejkwoszczyźnie (dzierzawionej od hrabiego Benedykta Tyszkiewiczza) — w latach 1853–1856 oraz na przełomie 1861 i 1862. Poza Litwę wyjeżdżał stosunkowo rzadko. Poeta kilkakrotnie był w Warszawie (1856, 1857 i 1861), w Częstochowie (1857), Krakowie i w Wielkopolsce, którą nazywał “Starą Polską” (1857, 1858 — spotkał się wtedy z Franciszkiem Mickiewiczem, bratem autora *Pana Tadeusza*). Kilkakrotnie odwiedzał Mińsk, a także Troki, gdzie zaprzyjaźnił się z karaimskim patriarchą Abrahamem Firkowiczem, który miał tam antykwariat. W 1850 r. spędził kilka miesięcy w Hubinie na Wołyniu, goszcząc u J. I. Kraszewskiego. Odbył kilka wycieczek krajoznawczych po Litwie, wrażenia z tych podróży, raczej dalekie od optymizmu [Kisłak 61, 69], utrwalił w postaci wspomnień.

Ludwik Kondratowicz przyjaźnił się z literatami Adamem Edwardem Odyńcem, Ignacym Chodźką, Antonim Pietkiewiczem (pseudonim Adam Pług), Wincentym Korotyńskim (mieszkał u niego w Borejkwoszczyźnie jako zarządca, był też sekretarzem poety), kompozytorem Stanisławem Moniuszką, kolekcjonerem i archeologiem Eustachym Tyszkiewiczem oraz historykiem Mikołajem Malinowskim. Od 1845 r. aż do śmierci korespondował z J. I. Kraszewskim. W swoim wileńskim mieszkaniu organizował zebrania wtorkowe, w których brali udział artyści malarze, aktorzy, literaci, muzycy [Stolzman 1987, 264]. “Lirnik wioskowy” współpracował z teatrem wileńskim, był też członkiem założonej w 1855 r. Wileńskiej Tymczasowej Komisji Archeologicznej.

Na twórczość Władysława Syrokomli złożyły się:

- poezje (liryki, gawędy, sielanki, poematy, powieści wierszem);
- krotkowile i komedie (*Hrabia na Wątorach; Wiejsey politycy*);

- dramaty historyczne (np. *Kasper Karliński, Możnowładcy i sierota; Wyrok Jana Kazimierza*);
- wrażenia z podróży (*Wędrowki po moich niegdyś okolicach; Wspomnienia, studia historyczne i obyczajowe; Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna; Podróż swojaka po swojszczyźnie*);
- przekłady poezji i prozy łacińsko-polskiej XVI i XVII w. (K. Sarbiewskiego, K. Janickiego, J. Kochanowskiego);
- prace edytorskie nad tekstami polskimi i łacińskimi z XVI–XVII w. (wysoko ocenione przez profesorów A. Brücknera i S. Tarnowskiego);
- przekłady z języków: angielskiego, norweskiego, rosyjskiego (M. Lermontowa), serbskiego, ukraińskiego (T. Szewczenki);
- *Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych do naszych czasów* (t. 1–2, 1850–1852);
- felietony i reportaże w dzienniku “Kurier Wileński”;
- pieśni, do których muzykę pisał S. Moniuszko (zamieścił w *II Śpiewniku domowym*);
- kantaty (np. *Franciszek z Asyżu* oraz inna, dedykowana S. Moniuszce z okazji imienin w 1855 r.);
- libretta: do opery w 3 aktach *Sen wieszca*, do muzyki S. Moniuszki (przeróbka z oryginału francuskiego);
- artykuły publicystyczne w prasie warszawskiej (“Gazeta Warszawska”).

Władysław Syrokomla w lirykach określał siebie jako poetę piszącego dla “braci w siermiedze i braci w kapocie” (*Dedykacja gawęd gminnych Litwinom*), “hardego lirnika wioskowego”, “leśnego Litwina” (*Toast*, wygłoszony w Poznaniu w 1858 r.), “Owidiusza na Polesiu” (tytuł wiersza z 1861 r.). Już po śmierci zyskał kolejne miana: “ostatniego z naśladowców Mickiewicza, poetów polskich litewskiej szkoły” (Włodzimierz Spasowicz), “poety serca” (Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska), “jednego z największych lirników świata, wioskowego lirnika litewskiego” (Czesław Jankowski). Dla współczesnych badaczy literatury jest przede wszystkim poetą “drobnoszlacheckiego zaścianka, domu ojczystego” (Maria Janion) oraz “pogranicznych prowincji” (Elżbieta Kiślak).

Syrokomla doczekał się tylko dwóch opracowań monograficznych — Feliksa Fornalczyka *Hardy lirnik wioskowy* (Poznań 1972) oraz Mieczysławy Romankówny *Władysław Syrokomla. Życie i twórczość* (Kraków 1975). Zostały w nich wykorzystane listy poety i rękopisy niektórych utworów znajdujące się w zbiorach: Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Jagiellońskiej oraz Akademii Umiejętności w Krakowie, Biblioteki Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu oraz Biblioteki im. Raczyńskich

w Poznaniu. Tymczasem archiwalia dotyczące “lirnika wioskowego” znajdują się też w Wilnie, w LPAH, w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk [F 1135, ap. 3, nr 28, 29, 30–32, 36–37 i nr 32, s. 98–104] oraz w Litewskim Archiwum Literatury i Sztuki (LALS, po litewsku — Lietuvių literatūros ir meno archyvas=LLMA, F96, ap. 1).

Obiektem niniejszych badań jest dziewięć listów ze zbiorów LVIA. Adresatami są cztery osoby: Władysław Fiorentini (4 listy), Ludwik Wróblewski (1), Rudolf Piesanka (3) oraz nieznaną z nazwiska Paweł (1). Listy do Wróblewskiego oraz do Piesanki mają charakter oficjalny, pozostałe — prywatny, cytuję je w całości.

I. Listy do Władysława Fiorentiniego

Władysław Fiorentini (1820–1914) był wileńskim kupcem, kolekcjonerem obrazów, działaczem społecznym. Od ojca Antoniego Fiorentiniego przejął firmę handlową, którą kierował z powodzeniem przez 40 lat. Przyjaźnił się z Władysławem Syrokomlą (niejednokrotnie wspierał go finansowo) oraz malarzem Bolesławem Rusieckim. W 1900 r. zlikwidował firmę rodzinną i przeniósł się do Jeśmieniszek koło Trok. Pochowany został na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie [Cmentarz Bernardyński 2013, 404].

List 1 (bez daty, lata 50.)

List Twój, kochany Władysławie, otrzymałem w Borejkowszczyźnie. Na skutek wezwania udałem się do Szwajcarów¹, gdzie widział śliczną przyrodę, jadł wyborne piwo grzane i beefstek godny podniebienia samego Jowisza. A nie doczekawszy się Was, a tęskniąc nad wszelki wyraz do żony i chaty, odjeżdżam — ślubując Szwajcarom i Borejkowszczyźnie, że częstym będę mię miewać gościem —

Do zobaczyska

Wł. Syrokomla.

Poniedziałek, godz. 4, min. 43 po południu

[LVIA, F. 1135, ap. 10, b. 28, 29]

List 2 (bez daty, około 1856 r.)

Kochany Władysławie!

Łamię głowę i na myśl wpadnąć nie mogę, czy nie dałem Ci jakiego powodu do gniewania się na mnie — ale dalibóg czuję, że mi sumienie nic nie wyrzuca. Tak już dawno nie byłeś u nas: prawda, że i ja nie lepszy, a nawet dobrze pamiętam, że wizyta za mną zalega, ale nie sądzę, abysmy mieli się tak stricte² liczyć. Na dowód, że się na mnie nie gniewasz, zacz nas odwiedzić jutro koniecznie. Dziś jadę na chwilę do miasta, bo jest w Wilnie T. [Teodor — I. F.] Narbutt³, z którym chcę się widzieć, mniemam, że

*Eustaszek⁴ wystąpi z jakimś obiadem i dlatego na czczo prawie wyjeżdżam z domu; o
utinam sui propheta⁵!*

Do widzenia

Ludwik.

*Czy nie masz tam jakiego złamanego koryta, albo czy nie udzielił mi jakiej tarcicy⁶
na nie?*

Czwartek

Borejkowszczyzna

[Tamże, 30].

List 3 (bez daty, lata 50.)

Niedziela

Kochany Władysławie!

Pan Filipowicz, arendarz z Rukojń, objawia życzenie wzięcia karczmy Borejkowszczyzny. Czy to zależy od Ciebie czy od Administracji, polecam go; oświadcza płacić z góry. Dotychczasowy mój sąsiad, rzecz najniewątплиwsza, sprawdzona, pełni przy mnie obowiązek Aniola Stróża, donosi o każdym moim wyjeździe z domu, o wszystkich osobach, jakie u mnie bywają — te wiadomości mam z pierwszej ręki. Ratujcie mię póki można, uwolnijcie od Aniola.

Wyjeżdżam na parę tygodni do Rodziców, Tobie z prawa należy opieka nad moją żoną i synami [Władysławem i Kazimierzem — I. F.]. Odwiedź ją i ich.

Bądź zdrów.

L. Kondratowicz.

[LVIA, F1135, ap. 10, b. 28, 37]

List 4

Borejkowszczyzna, 31 sierpnia 1856 r.

Przebacz mi, Władysławie, że na list Twój z dnia 15 bieżącego miesiąca aż teraz odpowiadam — nie byłem w domu — jeździłem jako starożytnik do Kiernowa⁷.

Nie braknie mi środków do uiszczenia Ci się z długu, ale przez cały rok bieżący istotnie byłem w krytycznym położeniu. Zapłacić ratę za siebie, drugą za Rodziców, przeżywić trzy domy (około 20 osób), to przy obecnej drożyznie było za trudnym brzemieniem na dwoje rąk. Czulem, że jeśli nie płacę, to przynajmniej winienem Cię otwarcie przeprosić, ale (wyznam szczerze) nie śmiałem być u Ciebie, tak widziałem i widzę Cię uprzedzonym do mnie. Ci, którzy przedstawiają mię lekkomyślnym, sami są lekkomyślni i bodajby nie okazali się niewdzięczni. Szanuję Cię Władysławie i drogi dla mnie Twój stosunek — ale upraszać się do szacunku, czy mogę? Boleśno mi było czytać Twój list, nie zasłużyłem na zarzut lekkomyślności i innych win oznaczonych kropkami. Za co Ty krzywdzisz serce moje? Dlaczego w szlachetność uczuć moich nie wierzysz? Czyż i z twojej ręki mam odbierać ciosy kamieniem, które odbierałem od ludzi nie znających mię, albo zlej woli?

Jeżeliś łaskaw przyjmować częściami mój dług, za tem pismem odbierzesz od Lesznowskiego⁸ rubli 100; w miarę jak więcej zapracuję, wypłacę Ci resztę, zapewne w Warszawie, albo z Warszawy pośrednictwem Maćka.

Jedźcie zdrowi, bawcie się weseli, wracajcie szczęśliwi.

L. Kondratowicz.

[Tamże, 36].

Listy do Fiorentiniego mają charakter prywatny. Ich treść świadczy o pewnej zażyłości pomiędzy adresatem a nadawcą. Musieli się dobrze znać, niejednokrotnie spędzać razem czas, mieli wspólnych znajomych. Syrokomla musiał darzyć wileńskiego kupca dużym zaufaniem, skoro prosił go o opiekę nad żoną i synami (list 3). Ostatni, datowany, list wyraźnie różni się od poprzednich, które zdają się świadczyć o beztrójce dzierżawcy Borej-kowszczyzny, ceniącego dobre jedzenie i malownicze krajobrazy, skorego do żartów. List z końca sierpnia 1856 r. jest odpowiedzią na list Fiorentiniego, wspierającego niejednokrotnie finansowo zaprzyjaźnionego poetę, który prawdopodobnie upominał się o zwrot długu. Ze zbyt lekkomyślnego traktowania pieniędzy Syrokomla, niestety, był znany [Horain 1886, 128]. Przedstawiając swoją sytuację finansową, nie kłamał jednak — rzeczywiście miał na utrzymaniu rodzinę: oboje rodziców, żonę Paulinę, dzieci, niezamężną siostrę Kamilę Kondratowicz (przeżyła 63 lata). Pomagał też siostrze Elżbiecie z Kondratowiczów Rajeckiej oraz jej mężowi (o czym będzie mowa dalej) i dzieciom. Zgryzot dostarczała również krytyka warszawska, niezbyt przychylna poecie [Kiślak 70]. W tym trudnym dla Syrokomli okresie pomagali mu przyjaciele oraz bliżsi i dalsi znajomi, miłośnicy jego twórczości. Z materiałów archiwalnych wynika, że właśnie w 1856 r. wyciągnął do niego pomocną dłoń Jan Karłowicz (1836–1903) — przyszły profesor, muzyk, historyk i etnograf, który wtedy (w latach 1853–1857) studiował na wydziale historyczno-filologicznym na Uniwersytecie w Moskwie. Wtedy prawdopodobnie nie znali się jeszcze osobiście, ale wiadomo jest, że “lirnik wioskowy” był ulubionym poetą Aleksandra Karłowicza, ojca Jana, który nazywał go “bardem litewskim” [Fedorovič 2013, 35]. Młody Karłowicz grał w uniwersyteckiej orkiestrze symfonicznej, brał udział w koncertach dobroczynnych. Prawdopodobnie dochód z jednego z takich koncertów został przekazany poecie. Z listu ciotki Jana Karłowicza, Emilii Mołochowicz, wynika, że Syrokomla nie od razu wyraził zgodę na przyjęcie pieniędzy. Zgodził się na to pod warunkiem, że jego nazwisko nie będzie figurowało na afiszu i że potraktuje te pieniądze jako pożyczkę, którą odda studentom moskiewskim, gdy będzie miał. Ciotka Karłowicza donosiła: “(...) Kondratowicz nadzwyczaj potrzebuje pieniędzy — za Borej-kowszczyzną jeszcze nie zapłacono,

ze łzami przesyła Tobie, Jasieńku, swą wdzięczność (...)” [LVIA, F1135, ap. 10, b. 63, 7]. Karłowicz brał udział w koncercie dobroczynnym na rzecz W. Syrokomli również później — w Wilnie, 17 marca 1861 r., w sali Klubu Szlacheckiego. Prawdopodobnie wówczas doszło do osobistego zapoznania się z poetą. We wrześniu tego samego roku Karłowicz przysłał Syrokomli zapis snów o treści religijnej, licząc na to, że zostaną one wykorzystane przez twórcę jako wątek literacki. Swój list do niego podpisał jako jego “wielbiciel i sługa” [LLMA, F96, ap. 1, b. 307, 1]. Nie wiadomo jednak, czy ten list miał jakiś oddźwięk.

II. List do Ludwika Wróblewskiego, doktora medycyny

1 maja 1857

Panie!

W ojcu Pana [Eustachym Wróblewskim⁹ — I. F.] Wilno straciło Nestora lekarzy, który znajomością sztuki i gorliwym poświęceniem się zasłużył na rzewną wdzięczność każdego domu, każdego niemal mieszkańca Wilna. I mojego małego syna [prawdopodobnie chodzi o Władysława, urodzonego w 1849 r. — I. F.] przed 3-ma laty dźwignął z choroby. Pragnąc okazać tak moją wdzięczność osobistą dla Jego pamięci, jako i spłacić część długu świętego, jaki miasto nasze względem Niego zaciągnęło, chciałbym tak w “Kurierze Wileńskim”, jako i w pismach warszawskich skreślić krótki rys Jego życia i prac. W tym celu śmiem prosić Pana, lubo osobiście nieznajomy, o udzielenie materiałów z papierów, jakie mogły pozostać po zasłużonym nieboszczyku — które po uczynieniu z nich użytku z wdzięcznością zostaną zwrócone.

Zostaję z uszanowaniem Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą.

Władysław Syrokomla

[LVIA].

Niestety, nie udało mi się ustalić, czy nadawca otrzymał odpowiedź na ten oficjalny list i czy powstał planowany szkic wspomnieniowy o zmarłym w 1857 r. lekarzu wileńskim, który prawdopodobnie został uwieczniony pod własnym nazwiskiem w powieści J. I. Kraszewskiego *Pamiętnik nieznanego* (Warszawa 1846) [Stolzman 1987, 124].

III. List do Pawła (Kukolnika?) (bez daty, ok. 1856 r.)

Przepraszam Cię, kochany Panie Pawle, że nie miał czasu odpisać z Warszawy na miły twój list; ale się sprawił jak trzeba i we 3 dni po otrzymaniu twojego artykułu, już go czytano w kolumnach Kroniki. Ślicznie Ci się udał. I ja w tejsze myśli napisałem gawędę “Garść pszenna”, którą zaraz drukowałem w gazecie warszawskiej¹⁰. Co myślisz o niej?

A teraz do rzeczy. Naturalnie, że jako siewcy rzuciwszy ziarno troskliwi jesteśmy o jego plony. Znadto mię obchodzi nasz Mińsk rodzony, aby jego wybory, na które nie

zdolałem pośpieszyć, były dla mnie obojętne. Otóż, proszę, opisz mi je szeroko, donieś o rezultatach, o dobrych uczynkach, o zabawach, składkach itp.

Uszanowanie Twej Małżonki i Jej bratu oświadczy, moją chrześną córkę uściskaj i przyjmij szczere moje uściśnienie.

Władysław Syrokomla.

[LVIA, F1135, ap. 10, b. 28, 36]

Adresat listu jest nieznanym, niektóre okoliczności wskazują na to, że być może chodzi o Pawła Kukulnika (1795–1884) — doktora prawa, profesora historii i statystyki Uniwersytetu Wileńskiego, pisarza i dramaturga¹¹. Kukulnik urodził się w Zamościu, przyjął prawosławie, chociaż jego matka była Polką i katoliczką (stąd jego dobra znajomość języka polskiego), a ojciec Słowakiem i unitą. W latach 1829–1841 oraz 1851–1863 pełnił funkcję cenzora [*Encyklopedia Ziemi Wileńskiej* 2004, 129–130; Stolzman, 89]. O zażyłości pomiędzy Syrokomlą Kukulnikiem świadczy fakt, że cenzor wileński w 1853 r. trzymał do chrztu syna poety, Kazimierza Kondratowicza. Matką chrześną była pani Titiusowa, matka Juliana Titiusa, znanego lekarza wileńskiego. W swoich wspomnieniach lekarz ten określił Kukulnika jako “człowieka światłego, zacnego i wesołego” [Szostakowski, 2012, 38]. Z cytowanego listu wynika, że Syrokomla był ojcem chrześnym córki adresata. Czy naprawdę chodzi o Pawła Kukulnika? Nie sposób jest odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie pozytywnie.

IV. Listy do Marszałka Rudolfa Piesanki

Marszałek szlachty **Rudolf Piesanka** był urzędnikiem państwowym, właścicielem willi na Tuskulanach w Wilnie.

List 1.

6 marca 1858 r.

Laskawy Panie Marszałku,

Z powodu wyjazdu mojego na lato za granicę [do Wielkopolski — I. F.] potrzebując według prawa dwóch poręczycieli, z których jeden hrabia Michał Tyszkiewicz¹² już mi podpis swój laskawie przyrzekł, ufając w laskawą dobroć Pana Marszałka, śmiem upraszać o podpisanie się jako drugi poręczyciel. O skutku tej prośby proszę laskawie zawiadomić, abym gotowy dokument mógł posłać Panu Marszałkowi do podpisu.

*Z najgłębszym uszanowaniem zostaję
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Przyjazny sługa
Kondratowicz*

[LVIA, F1135, ap. 3, b. 32, 100].

List 2.

Wilno, 30 XII 1858

Łaskawy Panie Marszałku,

Doznając zawsze Jego nieocenionej dobroci, odważam się zanieść prośbę do Pana Marszałka, jako Kuratora Żydowskiego Szpitala.

Młody, dobrze mi znajomy chłopak, Innocenty Maxymowicz, pragnąc poświęcić się farmacji, chce jako uczeń pracować w szpitalnej aptece. Pierwiastkowo nie potrzebuje żadnego wynagrodzenia, mieszkania lub stołu, następnie zaś, gdy będzie pożyteczny zakładowi, aby mógł korzystać z etatowej płacy, o to uprasza i w tym celu podaje prośbę do Pana Marszałka. Która aby nie była odrzuconą uprzejmie proszę — pelen wysokiego szacunku

Jaśnie Wielmożnego Marszałka

Najżyczliwszy sługa

W. Syrokomla

[Tamże, 99].

List 3.

Wilno, ul. Niemiecka, dom Szulca, 15 października 1860

Łaskawy Panie Marszałku,

Dobroć i przyjaźń, jakiej od Niego doznawałem, śmiały mię czynią do zanieśienia prośby w rzeczy nader żywo mię obchodzącej. Idzie o kęs chleba dla męża mojej siostry [Elżbiety — I. F.] Pana Antoniego Rajeckiego, młodego i sumiennego człowieka, który z rodziną, obarczony potrzebami, chce i może pożytecznie pracować. W szpitalu żydowskim, którego Pan Marszałek jest kuratorem, wakuje posada dozorczy (smotritiela), właśnie odpowiednia Panu Rajeckiemu, rzecz zależy od Pana. Łaskawy Panie Marszałku! Racz mi, obarzonemu nad siłę rodzinnymi kłopotami, podać rękę pomocy i łaskawie na to pismo odpowiedzieć, czy ma się Pan Rajecki do Niego jawić; a obowiązek wdzięczności dołączę do szacunku i życzliwości, z jakimi zawsze zostaje

najniższy sługa

L. Kondratowicz

[Tamże, 98].

Wszystkie trzy listy mają charakter oficjalny, zawierają prośbę skierowaną do dość wysokiego urzędnika państwowego, który był życzliwie nastawiony wobec znanego autora *Urodzonego Jana Dęboroga*. Rzecz znamienita, że podobnie jak listy prywatne poeta podpisywał się wymiennie — raz jako *Ludwik Kondratowicz*, a innym razem jako *Władysław Syrokomla*. Obie wersje imienia i nazwiska musiały być dla niego jednakowo ważne, dla odbiorców również.

Czas na podsumowanie. W okresie powstania omawianych listów, czyli jak można przypuszczać, w latach 1850–1860, Syrokomla był nie tylko bardzo popularnym poetą i dramatopisarzem, ale pozostawał też “wszechobecny w wileńskim życiu kulturalnych” [Stolzman 1987, 235]. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w cytowanych listach. Są to listy nie tyle twórcy literackiego (o poezji jest mowa tylko w jednym z dziewięciu listów, podobnie jak o planach napisania szkicu o znanym wileńszczyźnie), lecz zwykłego człowieka, ojca rodziny — najpierw beztróskiego, lubiącego dobre jedzenie i towarzystwo, a następnie obciążonego licznymi obowiązkami rodzinnymi, z trudem wiążącego koniec z końcem, załamane faktem odwrócenia się od niego niektórych dawnych przyjaciół (W. Fiorentiniego). Miał jednak dość rozległe kontakty z ówczesną elitą (m. in. poprzez udział w pracach Wileńskiej Tymczasowej Komisji Archeologicznej), o czym świadczy znajomość z marszałkiem R. Piesanką czy hrabią M. Tyszkiewiczem. Pomimo wspomnianych kłopotów, obowiązków, z którymi często nie umiał sobie poradzić, a także nałogów, był bardzo płodnym i wszechstronnym twórcą. Nie zapomniał również o potrzebach bliźnich — szwagier Rajecki, a tym bardziej nikomu nieznany chłopak o nazwisku Maxymowicz przetrwali w dziejach epistolografii tylko dlatego, że Syrokomla wstawiał się i poręczał za nimi u kuratora wileńskiego, opiekującego się szpitalem żydowskim. Miał więc serce otwarte na innych, skromnie wyrażając nadzieję na to, żeby “z jego kości dla potomności / wyrósł kwiatek lub żyto...” (*Melodie z domu obłąkanych*).

Jak się ułożyły losy rodziny Kondratowiczów po śmierci poety (15 września 1862), w jaki sposób został on upamiętniony w Wilnie i na Wileńszczyźnie? Jeszcze w 1859 r. na koszt redakcji gazety “Kurier Wileński” syn Syrokomli Władysław Kondratowicz (1849–1915) został umieszczony w Instytucie Szlacheckim w Wilnie (istniał do 1864 r.). Powstał Komitet Obywatelski z Aleksandrem Domeyką na czele, który zajął się organizowaniem opieki i pomocy finansowej dla wdowy, dzieci oraz reszty rodziny. Komitet stawiał też przed sobą zadanie przygotowania do druku dzieł zebranych Syrokomli, co udało się zrealizować dopiero po 10 latach (*Poezje. Wydanie zupełne*, t. 1–10, Warszawa 1872). Wtedy też powstał pomysł budowy pomnika nagrobnego, który miał być zbudowany z głazów pochodzących z różnych części kraju, aby podkreślić rangę zmarłego jako poety-wieszczka ogólnopolskiego (pomysł ten nie został zrealizowany) [Stolzman 1987, 132–135]. Kompozytor, twórca polskiej opery narodowej Stanisław Moniuszko dedykował zmarłemu poecie pieśń *Wieczny pokój lirnikowi* do słów Seweryny Pruszkowej. W 1870 r. znany malarz krakowski Jan Matejko dochód z wystawy, podczas której był prezentowany jego obraz *Unia Lubelska*, przeznaczył na rzecz wdowy i sierot Władysława Syrokomli. Żona

poety Paulina z Mitraszewskich Kondratowiczowa spoczęła obok męża na Cmentarzu Rossa, na Górcie Literackiej, w 1896 r. Obok zostali pochowani również: dwie siostry poety Kamila Kondratowicz i Elżbieta z Kondratowiczów RajECKA, dwie siostrzenice Aldona i Aleksandra, syn Władysław oraz wnuczka Ludwika z Kondratowiczów Bylińska (1886–1966). W Wilnie Syrokomla został upamiętniony w postaci popiersia umieszczonego w 1908 r. w kościele św. Janów (autor Pius Wieloński) oraz polskiej szkoły średniej jego imienia. Duch poety oraz jego epoki w pełni jest obecny w Muzeum Syrokomli w Borejkowszczyźnie, które poza funkcją edukacyjną pełni też rolę ważnego ośrodka turystyczno-krajoznawczego.

Nie pozostały bez echa ani twórczość Władysława Syrokomli (swojska, rzewna, wzruszająca), ani też troska poety o innych, starania o uzyskanie pomocy dla krewnych i znajomych, o których była mowa m. in. w cytowanych tu listach.

PRZYPISY

¹ *Szwajcary* — miejscowość w pobliżu Rukojń (lit. Rukainiai), obecnie w rejonie wileńskim.

² *Stricte* (łac.) — ściśle, dokładnie.

³ Teodor Narbutt (1784–1864) — inżynier wojskowy, historyk. W 1803 r. pracował w Petersburgu, wykładał w szkole kadetów. W 1812 r. wstąpił do armii Napoleona, później osiadł w rodzinnych Szawrach. Był inicjatorem budowy zakładów wodoleczniczych w Druskiennikach. Współpracował z Tymczasową Wileńską Komisją Archeologiczną.

⁴ Eustachy Tyszkiewicz (1814–1873) — młodszy syn hrabiego Piusa Tyszkiewicza z Łohojska. Marszałek powiatu borysowskiego (od 1844 r.), archeolog, kolekcjoner, podróżnik (zwiedził Szwecję, Finlandię, Danię). Od 1835 r. mieszkał w Wilnie. Był prezesem Komisji Archeologicznej, kuratorem Muzeum Starożytności (1855–1865). Został pochowany na Cmentarzu Rossa, na Górcie Literackiej, w lewo od mogiły W. Syrokomli [Narkowicz 2013, 52–53].

⁵ *O utinam sui propheta* (łac.) — obym był prorokiem.

⁶ *Tarcica* — rodzaj deski.

⁷ *Kiernów* — lit. Kiernavė.

⁸ Być może chodzi o Antoniego Lesznowskiego, któremu Syrokomla dedykował wiersz *Archeolog* [Stolzman 1987, 147].

⁹ Eustachy Wróblewski — lekarz, którego Syrokomla poznał jeszcze w 1841 r. w Nieświeżu. W domu syna lekarza (prawdopodobnie chodzi właśnie o Ludwika, adresata listu) w 1859 r. poeta poznał Konstantego Kalinowskiego, przyszłego dowódcę powstania 1863 r., a także Jakuba Gieysztorą, przywódcę litewskiego obozu “białych”.

¹⁰ Dochód z warszawskiego wydania (1856) dwóch gawęd — *Garść pszenna* (o której jest mowa w liście) oraz *Cieśla* — poeta przekazał na rzecz wileńskiej rodziny Kinkulkinów. Szawel Kinkulkin (1810–1908) był sprzedawcą książek, synem Szlomy Kinkulkina, antykwariusza, który miał swój sklep z książkami przy ul. Bakszta.

¹¹ Za tę hipotezę jestem wdzięczna prof. dr hab. Radosławowi Okuliczowi-Kozarynowi z Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu.

¹² Michał Tyszkiewicz (1828–1897) — ordynat birżański, podróżnik, myśliwy, kolekcjoner. Prowadził badania naukowe na Forum Romanum w Rzymie, wydał *Dziennik podróży po Egipcie i Nubii* (Paryż 1863). Wspierał Muzeum Starożytności, a także — wraz z żoną Marią — operę wileńską [Narkowicz 2013, 83, 94].

ŹRÓDŁA

LVIA=Lietuvos valstybės istorijos archyvas), f. 1135, ap. 3, nr 28, 32; ap. 10, nr 107, 113.

LLMA=Lietuvos literatūros ir meno archyvas, f. 96, ap. 1, b. 36–38.

LITERATURA

- Cmentarz Bernardyński w Wilnie 1810–2010*, 2012. Układ edycji V. Girininkienė. Vilnius.
- Cywiński S., 1923: *Syrokomla. Człowiek i twórczość*. Wilno.
- Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. II *Literatura od XVI w. do 1945 r.*, 2004. Oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz.
- Fedorovič I., 2013: *Jano Karlovičiaus muzikinė ir literatūrinė veikla. “Žmogus ir žodis”*. T. 15 *Literatūrologija*, 30–38.
- Fornalczyk F., 1972: *Hardy lirnik wioskowy*. Poznań.
- Horain J., 1886: *Wspomnienia o W. Syrokomla*. Lwów.
- Jankowski Cz., 1897: *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi*. Cz. 2. Petersburg.
- Kiślak E., 1991: *Poeta pogranicznych prowincji. O Władysławie Syrokomla*, “Przegląd Wschodni”. t. I, z. 1, 59–70.
- Kościalkowska W. Z., 1881: *Władysław Syrokomla. Studium literackie*. Wilno.
- Narkowicz L., 2013: *Muzealnicy i kolekcjonerzy. Zbiory rodziny Tyszkiewiczów i ich rola w zaborze rosyjskim*. Wrocław.
- Romankówna M., 1975: *Władysław Syrokomla. Życie i twórczość*. Kraków.
- Spasowicz W. (b. r.): *Władysław Syrokomla. Studium literackie*, Lwów.
- Stolzman M., 1987: *Nigdy od ciebie, miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*, Olsztyn.
- Szostakowski J., 2012: *Śladami pamięci*. Wilno.
- Trypućko J., 1957: *Język Władysława Syrokomla (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, Uppsala.
- Zdziechowski M., 1924: *Władysław Syrokomla. Pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej*, Wilno.

IRENA FEDORVIČ

Newly Discovered Letters of Władisław Syrokomla

The article is devoted to the nine as-yet-unpublished letters by Władisław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz, 1823–1862), kept at the Lithuanian State Historical Archive. Although some of the letters are undated, it can be assumed that they were written c. 1850–60. During that period Syrokomla lived at the Bareikiškės estate, 16 kilometers from Vilnius, and later moved to Vilnius, where he became well-known as a poet. Although this was one of his most-productive periods, both personally and professionally, he was unable to shield his large family from financial difficulties. The letters analyzed here show that despite having many debts, he attempted to help both his family members and acquaintances. The letters were addressed to four individuals: Syrokomla's neighbor Władysław Fiorentin (4 letters), Ludwik Wrublewski (1), Rudolf Piesanka (3) and a certain Pavel (probably Kukolnik) (1). The letters to Wrublewski and Piesanka are business-related, the others are personal.

Keywords: Władisław Syrokomla, Ludwik Kondratowicz, authorial correspondence, history of Polish literature, late 19th century Polish letters.

IRENA FEDORVIČ

Nežinomi Vladislovo Sirokomlės laiškai

Straipsnio tikslas – apibūdinti devynis iki šiol nespausdintus Vladislovo Sirokomlės (Liudviko Kondratovičiaus, 1823–1862) laiškus, saugomus Lietuvos valstybės istorijos archyve Vilniuje. Ne visi laiškai yra datuojami, jie parašyti maždaug 1850–1860 metais. Tuomet Sirokomlė gyveno Bareikiškių dvarelyje (16 km nuo Vilniaus), o vėliau persikraustė į Vilnių, kur išgarsėjo kaip poetas. Nors tai buvo vienas iš geriausių jo gyvenimo ir kūrybos laikotarpių, bet tai nepadėjo jam apsaugoti gausios šeimos nuo finansinių problemų. Kaip liudija analizuojami laiškai, Sirokomlė turėjo skolų, nepaisant to, jis stengėsi padėti savo šeimos nariams ir pažįstamiems. Laiškai yra adresuoti keturiems asmenims: kaimynui Vladislovui Fiorentiniui (4), Ludvikui Vrublevskiui (1), Rudolfui Piesankai (3) ir nežinomos pavardės Pavelui (galbūt Kukolnikui, 1). Laiškai Vrublevskiui ir Piesankai yra oficialaus pobūdžio, kiti – privatus.

Reikšminiai žodžiai: Vladislovas Sirokomlė, Liudvikas Kondratovičius, rašytojų laiškai, XIX a. antrosios pusės epistolografija.

E-mail: irena.fedorovic@flf.vu.lt

Nadeszło do redakcji: 15 kwietnia 2014 r.

Przyjęto do druku: 25 maja 2014 r.